A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Piątek, 26 września Nr 231 (2420)

Ponad 2.200 zobowiązań o wartości 100 milionów zł

podjęła inteligencja techniczna dla uczczenia II Kongresu Inżynierów i Techników

W związku z mającym się odbyć w dniach 28 i 29 bm. II Kongresem Inżynierów i Techników, w wielu zakładach pracy, w przedsiębiorstwach technicznych, w stowarzyszeniach i innych komórkach organizacyjnych inżynierowie i technicy podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia kongresu.

Łącznie w całym kraju podjęto ponad 2200 zobowiązań, w tym ponad 500 zobowiązań indywidualnych. — Reszta — to zobowiązania zbiorowe grup inżynieryjno - technicznych, wzgl. brygad inżyniersko - robotniczych. Łączna wartość podjętych zobowiązań wyraża się kwotą ok. 100 milionów złotych.

Zespół inżynierów i techników Woj. Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku zobowiązał się usprawnić i przyspieszyć prace przy wykonaniu projektu osuszania terenu „Bagnokuwasy". W wyniku tego zobowiązania będzie można osuszyć dotychczasowy bagienny obszar wielkości ok. 150 ha na dwa miesiące przed terminem.

Inżynierowie i technicy zatrudnieni w Państw. Przedsiębiorstwie Geodezyjnym zobowiązali się wykonać zadania związane z opracowaniem podstawowej sieci państwowej (geodezyjnej) na rok przed terminem, tj. do dnia 31 grudnia 1954 r. Da to w efekcie oszczędności wynoszące ok. 20 milionów zł.

Z zobowiązań indywidualnych na czoło wysuwają się następujące: inż. Kulpa z Fabryki Papieru we Włocławku postanowił wprowadzić metodę Korabielnikowej w warsztacie elektrycznym. Do 1 bm. zmontował on z zaoszczędzonego materiału 4 wyłączniki do silników elektrycznych, 3 rozruszniki i jedną rozdzielnię dla bielarni.

Zobowiązania naplynęły również od inżynierów gazowników i wodociągowców, od członków stowarzyszenia Inżynierów i Techników-mechaników, od inżynierów i techników przemysłu rolnego i spożywczego, od inżynierów i techników przemysłu budowlanego i szeregu innych specjalności.

Józef Stalin wybrany jednomyślnie delegatem na XIX Zjazd WKP(b)

W dniach 22 — 24 września br. obradowała w Moskwie, w Sali Kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych X moskiewska obwodowa konferencja partyjna.

Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci na Zjazd wybrali do honorowego prezydium konferencji Biuro Polityczne KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

W toku obrad konferencji omówiono dokumenty KC WKP(b) o historycznym znaczeniu na XIX Zjazd Partii. Komuniści moskiewscy jednomyślnie zaakceptowali projekt dyrektyw w sprawie nowej 5-latki oraz zmienionego statutu Partii.

Delegaci wnieśli szereg propozycji i uzupełnień do projektu dyrektyw w sprawie nowej 5-latki i do statutu Partii. Moskiewska obwodowa konferencja partyjna powzięła uchwałę akceptującą doniosłe dokumenty KC WKP(b).

Wśród burzliwych, długo nie milknących owacji, delegaci na Zjazd przyjęli komunikat o jednomyślnym wyborze na delegatów XIX Zjazdu WKP(b) Wielkiego Wodza i nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego Józefa Stalina, jego towarzyszy pracy i walki — kierowników Partii i Rządu — Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szwernika.

Z niebywałym entuzjazmem uczestnicy konferencji uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Zatopek w Warszawie



W środę 24 września przybyła do Warszawy ekipa lekkoatletów ATK, która w dniach 27 i 28 września rozegra spotkanie między zespołami sportowymi armii czechosłowackiej i polskiej tj. ATK i CWKS.

Na zdjęciu: Najlepszy długodystansowiec świata trzykrotny mistrz olimpijski Emil Zatopek (z kwiatami) w rozmowie z witającymi go przedstawicielami CWKS. (Foto — CAF)

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej mianował ob. Mariana Naszkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

115.452 szt. cegieł w 6 dni ułożyła trójka murarska Edmunda Wiśniewskiego

Realizując zobowiązanie podjęte dla poparcia programu Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b), trójka murarska Edmunda Wiśniewskiego z budowy w Chełmnie ułożyła w ciągu 6 dni, pracując po 8 godzin 115.452 szt. cegieł. Trójka ta wzniosła 285,78 m sześć. murów różnych grubości, osiągając przeciętnie 670 proc. normy. Murarze chełmińscy osiągnięciem tym odpowiedzieli na apel trójki murarskiej Lacha z woj. olsztyńskiego.

Listy kandydatów Frontu Narodowego

Włocławek

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 15 we Włocławku zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. **Alster Antoni** — drukarz, działacz społeczny.
2. **Wasilkowska Zofia** — prawnik, sędzia Sądu Najwyższego, wiceprzewodnicząca Zarządu Gł. Ligi Kobiet
3. **Stasiak Ludomir** — rolnik, działacz społeczny
4. **Ochmański Franciszek** — brygadzista z Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku.
5. **Skruszewicz Jan** — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Manieczki pow. Włocławek
6. **Krzyżańs'ki Aleksander** — rolnik z pow. Aleksandrów Kujawski.

Zastępców:

1. **Włodowski Jan** — rolnik, działacz społeczny.
2. **Szalkowski Edward** — nauczyciel Liceum Pedagogicznego we Włocławku.
3. **Zaparuszewska Jadwiga** — przodująca chłopka z gromady Guzlin pow. Włocławek.

Kętrzyn

Komitet wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 35 w Kętrzynie zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. **Krupa Stanisław** — robotnik rolny, działacz społeczny.
2. **Rabanowski Jan** — inżynier elektryk, działacz społeczny, prezes Państwowego Instytutu Pomiarów Kraju.
3. **Król Jan** — publicysta, redaktor naczelny tygodnika „Wieś".
4. **Malewski Julian** — urzędnik, działacz społeczny, przewodniczący Prezydium Wojew. Rady Nar. w Olsztynie.
5. **Skok Gerhard** — wiceprzewodniczący zarządu wojewódzkiego ZMP w Olsztynie.

Zastępców:

1. **Sokołowski Michał** — pracownik Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów.
2. **Ostapowicz Józef** — rolnik z gromady Olszewy pow. Bartoszyce.

Kielce

Komitet wborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 23 w Kielcach zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. **Chełchowski Hilary** — działacz społeczny, wiceprezes Rady Ministrów
2. **Ożga-Michalski Józef** — działacz społeczny, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej.
3. **Pawlak Stanisław** — ślusarz, działacz społeczny.
4. **Moskwa Zygmunt** — inżynier, działacz społeczny.
5. **Siemieniec Józef** — rolnik z gromady Piaski Wielkie pow. Busko.
6. **Kozubski Stanisław** — formierz, kierownik oddziału oczyszczalni w Koneckich Zakładach Odlewniczych.
7. **Wiatr August** — tokarz, przodownik pracy z KZWM nr 1 w Kielcach.
8. **Fański Henryk** — ślusarz, racjonalizator z zakładów metalowych w Skarżysku.

Zastępców:

1. **Poświat Józef** — spółdzielca, działacz społeczny.
2. **Jaruga Edward** — nauczyciel, p.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powrót do Pekinu premiera Czou En-Laia

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 24 września po południu powrócili samolotem z Moskwy do Pekinu premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-Lai.

Wraz z premierem Czou En-Laiem powrócili z Moskwy zastępca premiera Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, zastępca szefa sztabu generalnego ludowo-rewolucyjnej rady wojennej Su Jui, minister przemysłu ciężkiego Wan Hao-Szou, zastępca dowódcy marynarki wojennej Chińskiej Republiki Ludowej Lo Szun-Czu, naczelnik wydziału ZSRR i krajów Europy Wschodniej w MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Siui Yi-Sin, naczelnik wydziału azjatyckiego w MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Czen Czia-Kan.



PAMIĘTAJ

Do 27 września możesz sprawdzić czy nazwisko Twe znajduje się na liście wyborców

w KOMISJI WYBORCZEJ TWEGO OBWODU.

Jeśli dotychczas tego nie zrobiłeś —

uczyń to natychmiast

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 25 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce, pana Manuela J. Gandarę.

Nową konstytucję uchwalono w Rumunii

BUKARESZT. Po dyskusji nad referatem Gheorghiu-Deja o projekcie nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej na posiedzeniu Wielkiego Zgromadzenia zabrał głos premier Gheorghiu-Dej. Stwierdził on w swym krótkim przemówieniu, że dyskusja nad projektem nowej konstytucji na sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego toczyła się na wysokim poziomie ideowym i dowiodła poczucia odpowiedzialności posłów za zleconą im przez naród sprawę. Dając wyraz woli narodu posłowie wypowiedzieli się za przyjęciem konstytucji.

Następnie Wielkie Zgromadzenie Narodowe zatwierdza każdy artykuł konstytucji z osobna. Całość projektu konstytucji została przyjęta jednomyślnie w tajnym głosowaniu.

Sprawdzanie list wyborczych

Od niedzieli 21 września, na terenie całego kraju w lokalach obwodowych komisji wyborczych obywatele sprawdzają czy nazwiska ich zostały umieszczone w spisach wyborców.

Na zdjęciu: (Pierwszy od lewej) Józef Gajda, tkacz, przodownik pracy z Zakładów Przemysłu Włókienniczego im. Waryńskiego w Łodzi w lokalu komisji wyborczej nr. 145. (Foto — CAF)

Nasi kandydaci



Witold Zacharewicz

Profesor UMK Toruń — Witold Zacharewicz — znakomity uczony w dziedzinie chemii z prawdziwym poświęceniem przekazuje młodzieży swą wiedzę, wychowuje młode pokolenie inteligencji polskiej na twórczych oddanych ojczyźnie pracowników nauki.

Prof. Zacharewicz należał zawsze do tych, którzy walczyli o postępową treść nauki, o demokratyczne oblicze uniwersytetu. Bierze czynny udział w życiu społeczno-politycznym uniwersytetu i miasta Torunia. Swoją pracą społeczno-polityczną i zawodową, swoją patriotyczną postawą prof. Zacharewicz zasłużył sobie na zaszczyt reprezentowania ludu pracującego w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Leon Adamowski

przewodniczący Komitetu Stołecznego Stronnictwa Demokratycznego CAF. — fot.



Stanisława Jaroszowa

W Czekaszewicach w pow. Iłżeckim woj. kieleckie na 3 ha gospodarstwie rodziców poznała znojny trud pracy Stanisława Jaroszowa. Po wyzwoleniu osiedliła się na gospodarstwie w Kosowie pow. Święcie. Rzetelnym wypełnianiem obowiązków wobec Państwa dawała przykład całej gromadzie. Jako jedna z pierwszych wstąpiła w 1949 roku do organizującej się spółdzielni produkcyjnej, gdzie swą pracą, swą patriotyczną postawą wobec wszystkich akcji gospodarczych i politycznych na wsi pragnęła odwdzięczyć się władzy ludowej za to, że stworzyła jej warunki dostatniego, radosnego życia. Zawsze pamiętająca o swych obowiązkach wobec Ludowej Ojczyzny zdobyła sobie poważanie pracującego chłopstwa w gminie. Zasłużyła na to, aby reprezentować pracującą wieś w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Władza ludu i zjednoczenie ziem nad Wisłą i Odrą warunkiem niepodległości i utrwalenia pokoju

Przemówienie E. Osmańczyka na wiecu z okazji Kongresu Ziem Odzyskanych

Rodacy!

Przed kilkoma tygodniami przejechałem wzdłuż i wszerz, po raz nie wiem już który w moim życiu, ziemie nadodrzańskie, najbliższe mi rodzinne moje ziemie Polski zachodniej.

W każdym mieście, w każdej wsi nad Bałtykiem czy na Podgórzu, nad Odrą, czy Nysą Łużycką, nad Bobrawą, czy nad Wartą słyszałem mowę polską, a śpieszny rytm warszawskiego tempa pracy odnajdywałem bez trudu na każdej budowli Planu 6-letniego, w Kędzierzynie czy Legnicy, w Dychowie czy Świnoujściu, w Szczecinie czy w Gorzowie, w Wołowie, czy Jeleniej Górze, w Wałbrzychu czy Wrocławiu.

Z serdeczną uwagą przyglądałem się życiu mieszkańców czterech zachodnich województw i nie odnalazłem już niczego, co by wskazywało na jakąś odmienność toku ich życia w porównaniu z innymi województwami Rzeczypospolitej. Życie toczy się tym samym wartkim nurtem jak w całej Polsce i wszędzie to samo prawo ludu jest fundamentem wolnego bytu obywateli.

Gdziekolwiek byłem, na każdym kroku stwierdzałem — jakże dziś oczywistą — jednolitość polityczną, gospodarczą i kulturalną, jednolitość państwową i narodową naszych ojcowizn: nadodrzańskich i nadwiślańskich ziem narodu polskiego.

A przecież to zaledwie siedem lat minęło od czasu, kiedy wolność stała się dniem powszednim i w ujściu Wisły i w ujściu Odry na każdym skrawku ziemi polskiej.

W ciągu siedmiu lat zbudowaliśmy Państwo, Polską Rzeczypospolitą Ludową, w której wszystko to, o czym marzyły pokolenia, staje się oczywistą rzeczywistością: jedność ziem narodu, sprawiedliwość społeczna, przyjaźń z sąsiadami, praca dla pokoju.

To wszystko dziś w życiu naszego narodu stało się tak naturalne, tak — chciałbym rzec — „samo przez się" zrozumiałe, że żaden uczciwy Polak nie może sobie wyobrazić, byśmy mogli iść inną drogą, niż ta, którą kroczyliśmy od dnia Lipcowego Manifestu, niż ta, którą kroczymy od dnia Lipcowej Konstytucji.

To wspólne wszystkim patriotom poczucie, że tworzymy wreszcie historię narodu, wolną od narodowych i społecznych hańb, historię narodu już niedługo bezklasowego, a zatem w pełni wolnego i niepodległego — to poczucie bezpośredniego udziału w kształtowaniu naszej przyszłości — łączy nas wszystkich miłujących swą Ojczyznę Polaków w wielkim Froncie Narodowym, który jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych Polaków, pragnących utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Powtarzam te powszechnie znane prawdy z głębokim wzruszeniem człowieka, który pierwszy ze swego rodu jest wolnym człowiekiem, pełnoprawnym synem swej Ojczyzny.

Nie był nim mój pradziad w podwrocławskiej wsi Karłowice, nie był nim mój dziad w huczyńskich Koźmicach, nie był nim mój ojciec w strzelińskim Jagielnie, nie byłem nim ja, gdy chodziłem przed wojną po nadodrzańskiej ziemi i marzyłem o Polsce, która nas wyzwoli.

„Pruscy poddani" — to słyszałem od dzieciństwa. Nie obywatele, a poddani. Nie mówiło się inaczej. „Obywatelstwo" przyszło dopiero za Hitlera, „obywatelstwo Rzeszy", oczywiście dla nas Polaków „obywatelstwo" drugiej kategorii, zanotowane w policyjnych kartotekach czerwonym stemplem „Achtung! Pole!".

Było nas Polaków poddanych pruskiemu, a z kolei faszystowskiemu bezprawiu na tych ziemiach z górą milion, ostatek tej części polskiego narodu, którą szlachecka Polska zaprzepaściła, a burżuazyjna Polska zapomniała zupełnie w wyprawach na Kijów i w pielgrzymkach do Berchtesgaden.

Historia naszego trwania czeka na historyków Polski Ludowej. Nim zostanie napisana, stwierdźmy to, co jest bezsporne.

Wynarodowiła się arystokracja i szlachta polska.

Wytrwał **sam na siebie zdany** lud polski.

W 1939 roku potomek polskich ongi w Nadodrzu Brochwiczów, gen. von Brauchitsch, wydawał rozkazy palenia miast polskich. W tymże roku chłopi i robotnicy polscy nad Odrą wędrowali do obozów koncentracyjnych.

W 1944 roku potomek polskich ongi w Nadodrzu Żelewskich gen. von dem Bach palił Warszawę. A w tym samym roku Gestapo rozstrzeliwało synów ludu polskiego znad Odry z taką samą bezwzględnością, co synów ludu polskiego znad Wisły.

I w tym samym roku małopolski pan, hrabia Bór - Komorowski, morderca Warszawy, ściskał serdecznie dłoń drugiemu mordercy polskiej stolicy, temuż gen. von dem Bach Żelewskiemu, bo przy pierwszym spotkaniu odkryli w sobie wspólną zdradziecką krew.

Polskim panom - krewniakom nadodrzańskich renegatów wolność piastowskiej ziemi nie była potrzebna. Dawno zdradzili interesy narodu. **W czasie I-ej wojny światowej odrzekali się Katowic i Poznania. W czasie powstań śląskich odmawiali pomocy walczącym robotnikom i chłopom.** W czasie II wojny światowej odrzekali się Wrocławia i Szczecina, a dziś — dziś łaszą się w Bonn przed hitlerowskimi odwetowcami, by **ich dopuścili do wojennej spółki z amerykańską poręką przeciwko Polsce, przeciwko Polsce wreszcie całej, wolnej i niepodległej, przeciwko Polsce wreszcie ojczyźnie ludu pracującego, przeciwko naszej Rzeczypospolitej Ludowej.**

I ci panowie, cuchnący zdradą na sto mil, śmią dziś jeszcze poprzez „Głosy" faszystowskiej Ameryki, hitlerowskiego Monachium i frankistowskiego Madrytu opowiadać nam, obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że nieszczęściem narodu było wyzwolenie go przez armię pierwszego Kraju Rad, bo to związało naród nasz na wieczne czasy braterskim sojuszem z radzieckimi ludźmi najwspanialszymi sojusznikami wszystkich miłujących pokój ludzi

że nieszczęściem narodu jest pierwsza w dziejach Polski władza w pełni narodowa bo to jest władza ludu pracującego;

że nieszczęściem narodu jest granica pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, bo na wieczne czasy łączy nasz naród z niemieckim ludem pracującym;

że nieszczęściem narodu są nasze ludowe siły zbrojne bo dowodzi nimi warszawski robotnik, zwycięzca spod Stalingradu, Marszałek Rokossowski;

że nieszczęściem narodu jest realizacja Planu 6-letniego, bo potęguje ona siły Ludowej Polski;

że nieszczęściem narodu jest Front Narodowy bo skupia wszystkich uczciwych Polaków w obronie pokoju i niepodległości Polski, opartej o Odrę i Nysę Łużycką.

Dość wyliczania tych nieszczęść, które spadły na zdrajców i wrogów naszej Ojczyzny.

Dla was, emigracyjni sprzedawczykowie, mamy tylko pogardę równie bezgraniczną, jak nienawiść, którą żywimy do waszych sojuszników, hitlerowskich odwetowców i waszych zadżumionych faszyzmem amerykańskich protektorów.

Wiek XX nie jest i nie będzie amerykańskim stuleciem, wiekiem wyzwalania niszczycielskich sił wodoru i dżumy, wiekiem faszyzmu.

Wiek XX jest i pozostanie stuleciem wolności ludów, wiekiem wyzwalania sił mas pracujących, wiekiem socjalizmu. Żadna siła nie cofnie koła historii, pchniętego Październikową Rewolucją.

Nasz los **Polaków nad Odrą i nad Wisłą** odmieniony został dzięki zwycięstwu Październikowej Rewolucji, dzięki objęciu władzy w jednej szóstej części świata przez lud pracujący, dzięki pracowitości tego ludu, a wreszcie dzięki sile, stworzonej przez ten lud, sile, która rozgromiła hitleryzm, a nadała wolność i **stała się rękojmią naszej niepodległości.**

Dla każdego Polaka miłującego swój kraj zrozumienie tej podstawowej prawdy jest warunkiem zrozumienia swych obowiązków wobec naszej ludowej Ojczyzny.

Nie przypadkowo ludzie którzy nienawidzą Związku Radzieckiego, są równocześnie wrogami Polski.

Nie przypadkowo ludzie, którzy szerzą nieufność do Związku Radzieckiego, są równocześne szerzycielami niewiary w przyszłość Polski nad Odrą i Nysą Łużycką.

Nie trudno w tej sytuacji pojąć, że tylko ten Polak służy dobrze swej Ojczyźnie, który wypełnia sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim.

Lecz to nie jest sprawa słów, deklaracji przyjaźni, wdzięczności, szacunku. Słowa nie poparte czynem kłamią.

Stąd też sojusz nasz z radzieckimi ludźmi, to braterska umowa, że tak jak oni wytężymy wszystkie nasze siły dla jednego celu: wolności i pokoju naszych narodów i wszystkich narodów świata.

Kapitaliści wiele by dali, by móc jednoczyć narody wokół swoich interesów, a ponieważ nie są w stanie tego dokonać — hiena nie urodzi przecież lwa — więc krzyczą. że to „niedemokratycznie" aby wszyscy miłujący swą ojczyznę Chińczycy czy Polacy łączyli swe siły dla pokojowej pracy; — że to przeciw „demokratycznemu porządkowi" występują Francuzi czy Włosi, jeśli łączą swe siły, by wywalczyć swoim narodom pracę dla pokoju, a nie dla wojny.

Niech krzyczą. A my tym bardziej potęgować będziemy nasze siły we Froncie Narodowym!

Stwierdzam tę oczywistą dla każdego uczciwego Polaka prawdę ze szczególną radością i dumą.

Przecież prawda ta dla każdego z nas, dawnych pruskich poddanych oznacza, że nie tylko staliśmy się wolnymi obywatelami, pełnowartościowymi synami swej Ojczyzny, ale jednocześnie tak jak wszyscy patrioci polscy, mamy możność swoją pracą, swoją rzetelnością obywatelską i swoją czujnością wobec wroga stawać się we Froncie Narodowym źródłem siły całego narodu.

Oto dumna prawda czasów, których dożyliśmy, ziomkowie moi, dawni autochtoni.

Tak, dawni autochtoni.

Przecież tak jak ziemie nasze nadodrzańskie zrosły się z powrotem z ziemiami polskimi, tak i my zrośliśmy się z powrotem jednym obywatelstwem i wspólnotą działania we Froncie Narodowym z całym narodem polskim na całej polskiej ziemi.

Takich „autochtonów" jak my dzisiaj, tu na tej ziemi urodzonych jest już o prawie milion więcej, a każdy rok zwiększa ich liczbę, jak to przy pomocy cyfr statystycznych wykazał nam wicepremier Jędrychowski. Najwyższy przyrost naturalny w Polsce wykazują Ziemie Zachodnie.

W podróży po Polsce zachodniej z serdeczną radością przyglądałem się tym chmarom najmłodszej dziatwy, widzianym w każdym osiedlu, tym chmarom najmłodszych Ślązaczek i Ślązaków, Szczecinianek i Szczeciniaków, Lubuszanek i Lubuszan.

Dla nich to przecież, dla ich swobodnego polskiego szczebiotu nad Odrą i Nysą Łużycką, u stóp Sobótki i nad Bałtykiem, trwali przy polskości ojcowie nasi i trwaliśmy my — dziś obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla nich to przecież i dla wszystkich dzieci w Polsce, dla ich pokoju nad Odrą i Nysą Łużycką, trudzimy się dziś wszyscy — cały naród.

A myśląc z miłością o milionach dzieci polskich żyjących dziś w zjednoczonej na zawsze Polsce, wiemy, że z trudu zjednoczonego narodu wyrasta ta pewność, którą na Kongresie wyraził tak dobitnie nasz Marszałek Rokossowski: „Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej".

Rodacy!

Historia nauczyła nas, że póty bity był lud polski nad Wisłą, póki bity był lud polski nad Odrą.

Przestał być bitym naród nasz dopiero wtedy, kiedy nastąpiło zjednoczenie ziem nad Wisłą i Odrą, a władzę objął nad całą ziemią lud polski.

Władza ludu i jedność ziem narodu — to warunek niepodległości naszego państwa i wolności każdego z nas.

Front Narodowy jednością działania wszystkich Polaków, miłujących swą Ojczyznę, umacnia władzę ludu, utrwala jedność ziem narodu.

Niech żyje władza ludu!

Niech żyje jedność ziem narodu!

Niech żyje Front Narodowy!

Listy kandydatów Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

o. dyrektora Zawodowej Szkoły Metalowej w Przedborzu pow. Końskie.

3. **Niczewski Lucjan** — ślusarz, przodownik pracy, maszynista PKP w Kielcach.
4. **Kobedza Józef** — rolnik, działacz społeczny.

Gorzów

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 42 w Gorzowie Wlkp. zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. **Lorek Feliks** — górnik, działacz społeczny;
2. **Toczek Andrzej** — rolnik, działacz społeczny;
3. **Kaliszewski Stanisław** — publicysta;
4. **Mozol Stanisław** — ślusarz, główny majster, przodownik pracy i racjonalizator w zakładach włókien sztucznych w Gorzowie, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

Zastępców:

1. **Krzakiewicz Stefan** — robotnik, przewodniczący Zarządu Woj. ZMP;
2. **Pukar Władysław** — traktorzysta, członek spółdzielni produkcyjnej w Bielicach, pow. Strzelce Krajeńskie.

Dyskusja w ONZ nad sytuacją w krajach zależnych

W Nowym Jorku rozpoczęły się ostatnio obrady sesji specjalnej komisji ONZ, która ma za zadanie rozpatrzenie sprawozdania o sytuacji na terytoriach zależnych. Komisja składa się z 8 przedstawicieli mocarstw kolonialnych, tj. państw posiadających kolonie oraz z 8 przedstawicieli krajów nie posiadających kolonii.

Komisja przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem, złożonym, zgodnie z 73 pkt. Karty NZ, przez mocarstwa kolonialne o sytuacji 57 krajów zależnych.

Przedstawiciele mocarstw kolonialnych — Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Belgii i Holandii usiłowali w swych przemówieniach przedstawić sytuację w krajach zależnych w takim świetle, jakoby władze kolonialne pracowały tam nad poprawą warunków gospodarczych i socjalnych ludności.

Delegat radziecki, jak również przedstawiciele Indii, Pakistanu, Indonezji, Egiptu i inni zdemaskowali jednak te twierdzenia przedstawicieli mocarstw kolonialnych.

Ridgway w Holandii

Dnia 23 bm. przybył do Holandii generał Ridgway. Władze holenderskie podjęły wszelkie możliwe kroki, aby zapewnić ochronę „dostojnego gościa". Zakazano demonstracji i wieców, wywieszania plakatów i rozpowszechniania ulotek, protestujących przeciwko przyjazdowi Ridgway'a. Jednakże mimo środków policyjnych w środę wieczorem odbyło się w Hadze zebranie obrońców pokoju, na którym wygłosiła przemówienie przewodnicząca haskiego oddziału Holenderskiego Związku Kobiet. Wezwała ona zebranych, aby kategorycznie protestowali przeciwko panoszeniu się Amerykanów w Holandii i przeciwko przygotowaniom wojennym. Uczestnicy zebrania wystosowali pisma do premiera Dreesa i generała Ridgway'a, domagające się, aby generał-dżuma natychmiast opuścił Holandię.

Policja aresztowała dwóch robotników, którzy rozdawali ulotki z napisem: „Ridgway do domu".

STAN POGODY

W północno-zachodnich krańcach zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami postępującymi w głąb kraju. Na pozostałym obszarze pochmurno z ciągłymi opadami i przejaśnieniami w godzinach późniejszych. Temperatura od 13 st. do 16 st. Wiatry umiarkowane lub dość silne i porywiste z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Sport

REPREZENTACJA ATK NA MECZ Z CWKS

Zawod. ATK (Praga) w meczu z CWKS wystąpią w następującym składzie (w nawiasach rekordy życiowe zawodników):

100 i 200 m: Pospisil (10,7 i 22,3), Broz (10,7 i 21,7), Janecek (10,7 i 21,7).

400 m: Fillo (47,8 — rek. CSR), Podebrad (48,5), David.

800 m: Strzinek (1:53,2), Zvolensky (1:52,9), Liska (1:52,3).

1500 m: Jungwirth (3:47,2 — rek. CSR), Koubek (3:51,6), Cikel (3:56,4).

5000 m: Zatopek (14:03,3 — rek. CSR), Tomis (14:55,8), Koler (15:24,0).

10.000 m: Zatopek (29:02,0) — rek. światowy) Tomis (32:08,0), Koler (33:23,0).

110 ppł.: Mrazek (14,9), Tosnar (14,6 — rek. CSR), Ernst.

400 ppł.: Tesnar, Mrazek, Pojezny.

3000 m z przeszkodami: Roudny (9:05,4 — najlepszy wynik europejski), Hec — (9:25,4), Takac.

Skok w dal: Fikejz (7,41 — rek. CSR), Stepanek (7,01), Lang.

Skok wzwyż: Zila (1,93), Linhard (1,86), Sestak (1,80).

Trójskok: Kuban (13,80), Smolik (14,25), Fikejz.

Skok o tyczce: Taus (3,90), Prihoda (3,80), Stepanek.

Kula: Skobla (17,09 — rek. Europy), Skorovsky (13,75), Polak (13,80).

Dysk: Vrabel (46,65), Valent (47,69), Merta (45,50).

Oszczep: Uhlar (62,69), Jilek (62,68), Pechman (57,80).

Młot: Melis (51,45), Skobla (47,60), Knerek.

4×100 m: Broz, David, Janecek, Pospisil (41,6 — rekord CSR).

4×400 m: Janecek, David, Podebrad, Fillo (sztafeta ta, w której zamiast Janecka biegł Dostal, pobiła rekord CSR wynikiem 3:17,4).

POD SIATKĄ W TORUNIU

Dziś rozpoczynają się w Toruniu półfinałowe mistrzostwa Polski w koszykówce żeńskiej. Ogółem startuje 6 drużyn: Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Toruń, AZS AWF Warszawa, OWKS Lublin oraz reprezentantki okręgu olsztyńskiego i białostockiego. Do rozgrywek finałowych zakwalifikuje się jedna drużyna. Wszystkie zespoły grają systemem „każdy z każdym". Zdecydowanym faworytem są siatkarki Kolejarza Gdańsk, wśród których znajduje się kilka reprezentantek Polski.

Spotkania toczyć się będą codziennie od godz. 9.30 do 17 na boisku „Pod Grzybem", a w razie niepogody w Pałacu Sportowym.

LIGA BOKSERSKA W BYDGOSZCZY

Inauguracją tegorocznego sezonu mistrzowskiego w boksie będzie pojedynek drużyny OWKS Bydgoszcz ze Stalą Poznań. Mecz ten odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę 28 bm. o godz. 19 w hali sportowej przy ul. Dwernickiego. W obu drużynach wystąpią czołowi zawodnicy.

W tym samym dniu o godz. 15.00 na boisku Stadionu Leśnego Kolejarza Bydgoszcz piłkarze miejscowego OWKS rozegrają mecz o mistrzostwo II ligi z Kolejarzem Leszno.

MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W związku z kończącym się miesiącem Odbudowy Warszawy Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia Bydgoszcz w porozumieniu z kierownictwem szkół podopiecznych organizuje w sobotę 27 bm. o godz. 15.00 na Stadionie Letnim ZS Gwardia międzyszkolne zawody lekkoatletyczne. Na starcie ujrzymy reprezentantki szkół TPD, Liceum Gastronomicznego, Państw. Technikum Handlowego, Technikum Finansowego i Technikum Statystycznego. Dochód przeznacza się na zasilenie SFOS.

— Długo, bardzo długo nie mogła zasnąć. Leżała na wznak z szeroko otwartymi oczyma. Do pokoju wpadała smuga światła, sącząca się z ulicznej latarni, przecinała mrok i kładła się na podłodze srebrzysto-szarym pasmem. Sen nie przychodził. Nie dopuszczała go ogromna, pełna trwogi rozterka, którą nabrzmiałe były i serce i myśli Krystyny.

Ciotka Jadwiga również nie mogła zasnąć. jednak sama nie wiedziała z jakiego powodu. Dzień spędziła normalnie, nic szczególnego nie zaszło, nie spodziewała się żadnych rewelacji, a mimo to nerwy miała napięte, w sercu zaś gościło jakieś niejasne przeczucie czegoś, co miało nastąpić, a co — w to nie wątpiła —będzie dla niej ciężką i bolesną próbą.

Nagle przestała wiercić się na łóżku. Znieruchomiała. Wydało się jej, że w drzwiach, wiodących do przedpokoju ktoś stoi.

Wytężyła wzrok. Andrzej?

Zupełnie wyraźnie zobaczyła przed sobą pełną, nalaną twarz siostrzeńca. Małe oczka spoglądały na nią ironicznie wydatne wargi skrzywił odrażający grymas.

— Czego chcesz? — wykrztusiła

Cisza. Czując. że ją za włosy chwyta nieludzki strach — zebrała resztę przytomności i wyskoczyła z łóżka. Przekręciła kontakt.

Drzwi były zamknięte. Pućciutka kuchnia tchnęła porządkiem i schludnością. Światło żarówki odbijało się w zakrywającej stół ceracie.

Drżąc jeszcze, przesunęła dłonią po rozpalonym czole, potem cichutko, na palcach, wyszła do przedpokoju i uchyliła drzwi, prowadzące do jadalni.

Andrzej spał na tapczanie. Oddychał równo, miarowo, odblask księżyca padał mu na twarz, zaróżowioną od snu. Kołdra opadała na podłogę.

— Stanowczo jestem przewrażliwiona, — szepnęła — to wszystko nerwy, muszę wziąć się w garść...

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

37

Wróciła do kuchni.

Rano wstała blada, niewyspana, zmęczona. Pod oczami miała sine obwódki.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

W poczekalni było aż czarno od dymu tytoniowego. Za zamarzniętą szybą widniały puste tory. Na ławach, stojących pod ścianami, na tobołkach, złożonych na podłodze — siedzieli opatuleni w kożuchy, chustki i burki ludzie. Powietrze pełne było zaduchu parującej odzieży i jakiejś kwaśnej, zatęchłej wilgoci. Koło gorącego pieca zbiło się kilka bab. Rajcowały zawzięcie i co chwila spoglądały w okno, sprawdzając, czy za szybą nie widać nadjeżdżającego pociągu. Mężczyźni ćmili papierosy i wędrowali od pieca do okna, głośno stukając buciskami.

„Rudy" postawił kołnierz kurtki, bo nieprzespana noc sprawiła, że nawet tu, w tej zakisłej, dusznej temperaturze było mu chłodno. Z jego małych, zaczerwienionych oczek wyzierały zmęczenie i apatia.

„Błysk" nie wracał. Przed kwadransem poszedł, żeby kupić papierosów i do tej pory nie było go z powrotem. „Rudemu" zachciało się palić. Rozejrzał się wokół i zaklął pod nosem.

Stanowczo ma już tego wszystkiego powyżej uszu. Od roku chyba wałęsa się po rozmaitych dziurach, śpi byle gdzie, żywi się podle, nie ma pojęcia o tym, co mu przyniesie dzień następny. Od czasu do czasu sytuacja ulega poprawie, w kieszeni są pieniądze, można wypić, nie trzeba się martwić tym, że nie ma czego do gęby włożyć. Ale tak bywa rzadko. Zazwyczaj jest bez grosza, niewyspany, głodny. Cholerne życie! Całe szczęście, że wreszcie powzięło się tę dezyzję!

Nagle zachłysnął się kaszlem. Jego blada, piegowata twarz poczerwieniała, w gardle poczęło chrypieć i trzeszczeć.

— Przeziębiłem się... — mruknął. To ten ostatni nocleg. Spali w stodole. W styczniu w stodole! Przeklęty chłop nie chciał ich wpuścić do chałupy!

— A wy ino nie wałęsajcie się tutaj, bo niczego nie znajdziecie! — powiedział patrząc na nich nieufnie — Znamy my tu takich, znamy. Miesiąc temu obrabowali Kuśmidra z Wilczakowa. Zameldujecie się u sołtysa, to wówczas insza sprawa, nocleg dam, dam i powieczerzać. Ale wprzódy idźcie do sołtysa!

„Błysk" rozeźlił się na dobre i chciał chłopu wyrżnąć w pysk, ledwie go „Rudy" powstrzymał. Do sołtysa nie poszli. Podobno „ormowiec", wścibski, podejrzliwy. Zacznie niuchać, wąchać, a skąd, a co za jedni, a po co... Lepiej nie wywoływać wilka z lasu. W końcu chłop zmiękł. Wpuścił ich do stodoły. Było w niej pełno siana, zagrzebali się w nim po uszy, sądzili, że nie przemarzną, Ale nad ranem przewiało ich porządnie. Wyszli skoro świt, żeby zdążyć na pociąg, odchodzący wczesnym rankiem z Dęblina. Zmarznięty na kość „Błysk" szedł szybko i wygrażał niegościnnemu chłopu:

— Żeby, cholera, nie to, że jesteśmy w tak głupim położeniu, to podpaliłbym mu całą budę! Nauczyłby się, cham jeden!

„Rudy" milczał. Wiedział, że „Błysk" lubi dużo gadać, ale wiedział również, że z samego gadania nic jeszcze nikomu nie przyszło. Trzeba wyciągać nogi, żeby zdążyć na czas.

WRZESIEŃ
26
PIĄTEK

DZIŚ: Cypriana, Justyny
JUTRO: Kosmy i Damiana

to i owo z Bydgoszczy

Czarny natrysk



W Bydgoszczy jak i w innych miastach przyjęty jest zwyczaj, że jeśli remontuje się domy, zakłada się ostrzeżenie dla przechodniów, aby nie narażali się na wypadki. Niestety zapomniano o tym przy remontowaniu dachu przy Al. 1 Maja 27. Wskutek braku znaków ostrzegawczych garderoba przechodniów narażona została na popia mienie przez spadające z remontowanego dachu krople smoły.

Cóż wypada nam zrobić w takich wypadkach, chyba tylko zapytać, kto wyczyści poszkodowanym garderobę ze smoły? (KZ)

Czynem produkcyjnym popieramy
Program Frontu Narodowego

W Bydgoszczy podobnie jak w całym kraju wzrasta ilość zobowiązań podejmowanych przez zakłady pracy, szkoły i instytucje dla poparcia programu Frontu Narodowego oraz dla uczczenia nadchodzących wyborów i XIX Zjazdu WKP(b)

I tak młodzież II klasy Technikum Mechanicznego zobowiązała się m. in. przepracować trzy dni przy wykopach ziemniaków w pobliskich PGR-ach. Podejmując to zobowiązanie uczniowie II klasy wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań młodzież pozostałych klas Technikum Mechanicznego i Chemicznego.

Pracownicy Spółdzielni „Tęcza" w Bydgoszczy postanowili wykonać plan roczny w skróconym terminie do dnia 31. X. br., przez co Spółdzielnia wyprodukuje ponad plan towary wartości 200 tys. złotych. Brygada Weroniki Jessy zobowiązała się wykonać w bieżącym miesiącu ponad plan 500 sztuk płyt ksylolitowych wartości 1.800 zł. Podobne zobowiązanie podjęła brygada Zofii Wojdanowskiej. Załoga tej spółdzielni wzywa do podejmowania podobnych zobowiązań. wszystkie spółdzielnie przemysłowe i rzemieślnicze całego kraju.

Również załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego zrealizowała plan trzeciego kwartału na 14 dni przed terminem oraz podjęła dodatkowe zobowiązanie wykonania planu rocznego na cztery tygodnie przed terminem. Załoga BZPG zobowiązaniem tym wezwała wszystkie zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Gumowego do naśladownictwa. (b)

Koncert chórów na budowę Warszawy

W najbliższą niedzielę o g. 18 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się wielki koncert wokalny chórów bydgoskich. W programie koncertu będą wykonywane pieśni ludowe i masowe oraz artystyczne czołowych kompozytorów polskich i radzieckich. W koncercie biorą udział chóry: „Arion", „Hasło:, „Dzwon", „Echo leśne", „Halka", „Harmonia", „Lutnia", „Leo", ZNP.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę Warszawy. Wydział Kultury Prezydium MRN zaprasza obywateli naszego miasta na ten koncert.

Wzrasta ilość kół
Ligi Przyjaciół Żołnierza

W wyniku dwuletniej działalności Ligi Przyjaciół Żołnierza powstaje coraz większa ilość kół, nie tylko w ośrodkach fabrycznych, ale i na wsi. Osiągnięcia na tym odcinku są poważne dzięki wytrwałej i konsekwentnej pracy aktywu, który przy pomocy czynników miejscowych potrafił wyjaśnić chłopom i robotnikom na wsi znaczenie organizacji LPŻ i jej zadań w dziedzinie Planu 6-letniego i umacniania obronności Polski Ludowej.

Członkowie kół wiejskich szkolą się w różnych dziedzinach szczególnie strzelectwa, przykładem tego i wynikiem jest udział chłopów w Wojewódzkich i Centralnych Zawodach Strzeleckich LPŻ. Poza strzelectwem chłopi szkolą się w dziedzinie motoryzacji, gdzie również osiągają poważne wyniki, świadectwem tego jest chociażby fakt, że w Mątwach na 31 członków uczestniczących na kurs motorywy 30 zdało egzamin z wynikiem dobrym. Przykładów takich jest dużo więcej. Niezależnie od tego w kołach wiejskich prowadzone są kursy TOPL, łączności i traktorowe.

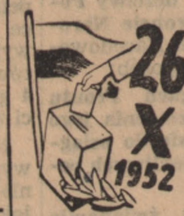
Szkolenie w powyższych dziedzinach jest jednym z czynników podnoszących kwalifikację pracowników i przygotowanie ich tym samym do wielkich zadań w dziedzinie budowy socjalizmu.

LPŻ cieszy się coraz większą popularnością na wsi, koła we własnym zakresie wykonują sprzęt szkoleniowy, oszczędzając tym samym poważne sumy. Coraz bardziej rozwija się twórcza inicjatywa, powstają nowe sekcje motorowe, bazy napraw eksponatów szkoleniowych itp. Aktyw i instruktorzy społeczni pomagają w pracy Zarządom Powiatowym wykonując pomoce naukowe. Osiągnięcia roku 1952 pozwoliły na rok następny na śmiałe zamierzenia objęciem szeregu dalszych PGR-ów i gromad działalnością Ligi. Zamierzenia będą wykonane, gdyż wieś samorzutnie zakłada koła i przystępuje do działalności szkoleniowej. Na odcinku współpracy z Wojskiem Polskim wieś ma również poważne osiągnięcia, coraz częściej urządzane są spotkania chłopów z żołnierzami — spotkania budowniczych i obrońców granic, którzy dzielą się osiągnięciami na swych odcinkach pracy, idą wspólnie ku szczęśliwej przyszłości.

Sprawdź niezwłocznie!

„Sprawdź czy jesteś umieszczony na spisie wyborców. Budynek przynależy do Obwodu Wyborczego nr ... Obwodowa Komisja Wyborcza Obwodu ...... urzęduje w lokalu ...... od dnia 21 do 28 września br. w godz. od 11 do 17".

Afisze o tej treści rozlepiono na budynkach bydgoskich, przypominając w ten sposób upoważnionym do oddania głosu w dniu wyborów — gdzie znajduje się siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej dla mieszkańców danego budynku, a równocześnie przypominając o tym, że każdy wyborca w własnym interesie powinien odwiedzić siedzibę Obwodowej Komisji Wyborczej, aby sprawdzić, czy jego nazwisko jest umieszczone w spisie wyborców i czy dane personalne są bezbłędne.



Wczoraj sygnalizowaliśmy o potrzebie rozklejania podobnych wywieszek, okazało się jednak, że pamiętano o tym. Pozostaje nam więc teraz tylko zwrócić uwagę wyborców na te wywieszki. Jeśli ktoś zapomniał lub jeszcze nie wie, gdzie mieści się siedziba jego Obwodowej Komisji Wyborczej, wystarczy aby spojrzał na wywieszkę umieszczoną na zamieszkałym przez niego domu. Spojrzenie takie przypomni mu również, że sprawdzenia spisu wyborców nie należy odkładać na ostatnią chwilę, aby nie utrudniać pracy ludziom pełniącym w lokalach komisji dyżury.

Spójrz więc na wywieszkę i udaj się niezwłocznie do lokalu, który ci ona wskaże, aby tam sprawdzić osobiście, czy jesteś umieszczony na spisie wyborców.

z życia Obrońców Pokoju

ZEBRANIE REJONOWEGO KOP nr 43

Dziś o g. 18.30 przy ul. Gen. Stalina w świetlicy Rzeźni Miejskiej odbędzie się zebranie Rejonowego KOP nr 43, który obejmuje ulice: Generalissimusa Stalina od nr 63 do końca i ul. Krakowską.

TABELA WYGRANYCH 5 Krajowej Loterii Pieniężnej

3 dzień ciągnienia 1 rzutu

Wygrane po 40000 zł padły na Nr Nr 12297 102525.

Wygrane po 20000 zł padły na Nr Nr 62140 81987.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 55289 86736 120646 124419 131991 134040.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 704 10497 99354 113206.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 3903 6633 19304 43007 52450 54950 55335 56562 56847 82916 87347 95568 107160 114554 115715 116503 125344 127566 129415 139081 141525 147203.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 5680 9374 14500 15623 19534 19780 22654 23922 25805 27146 27934 30723 31251 32959 35364 35436 35742 42151 43484 45310 48911 49645 56060 57795 58178 60403 63561 67067 72321 75568 77774 78125 79011 83041 87377 93649 97904 98182 98670 100529 102316 106630 107917 111758 114016 117724 118571 124367 128244 129676 129767 130374 130581 130741 132549 136102 138332 143585 146592 148362 148427 149991.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 968 1037 1184 1750 4639 5173 9688 9827 11621 12448 12492 12620 14115 17182 19282 19515 20789 20920 21136 21153 21354 22909 26823 30617 30744 32714 36768 36984 37301 41082 45607 45743 47992 48044 48628 48643 49070 51392 52767 52930 54439 55758 57063 58786 59095 59237 60912 62241 62520 63673 68896 69343 70049 71293 71485 73615 74162 74435 78234 78827 79717 82486 90575 93587 93964 96186 96217 96838 99832 102901 102571 104249 107909 109357 112682 113273 116001 116235 116565 118628 120491 127453 130290 130917 132341 138782 140202 140490 144563 144937 146938 147896 148710.

4 dzień ciągnienia I Rzutu

Wygrana 100.000 zł padła na Nr 58817

Wygrane po 60.000 zł padły na Nr Nr 62716 96592 111268 149915

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 37659 88582

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 35180 53188 94261

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 63793 107607 142140 144395

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 41446 58285 59760 91023 132038

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 1774 2174 9446 10951 11262 30760 49876 54629 60960 64081 66211 68120 72483 85907 90703 92535 94413 103756 104910 135336 140418 145831

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 2042 3272 3624 4460 8899 17528 22882 31628 34372 37993 41216 42026 49050 51001 55055 60255 67437 68953 74226 83656 84025 87616 90500 99092 99551 112661 115865 116241 117632 124710 126049 131693 133968 134046 137860 143244 146946

WYGRANE PO ZŁ 400

1062 3064 3756 5801 6621 6891 7405 10244 11888 18725 23916 23929 24115 26225 27063 28758 29903 31878 31894 32261 32900 34394 36154 36990 37091 37247 37490 38457 38946 41330 42389 44128 45749 47639 48809 50195 51444 52691 53861 58010 58063 58143 58491 60888 61085 61431 61854 62807 65555 68386 68578 71238 71877 73873 75477 75876 77315 77549 78193 78978 80005 81897 83364 89708 92894 94040 104883 106530 106722 107379 113537 116868 117161 118126 118305 119374 120779 128344 130854 132942 136221 139013 139862 139954 141449 147977 148571 149059

Wygrane seryjne w wysokości zł 40 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 04 05 08 18 20 25 31 32 45 53 54 55 59 60 61 62 65 71 77 81 84 86 91 93 98 z wyłączeniem jednak tych numerów, które zostały już wylosowane w ciągnieniu I rzutu 5 krajowej Loterii Pieniężnej.

W zamian wylosowanych numerów wygrane seryjne otrzymują niewylosowane jeszcze w tym ciągnieniu, bezpośrednio wyższe, numery losów. Wykaz tych numerów podany będzie osobno.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

Imprezy PZ Mot. podnoszą kwalifikacje kierowców

Chociaż ostatni akord sportu automobilowego — mistrzostwa krajowe — mamy już poza sobą, pomorscy motorowcy, zrzeszeni w Polskim Zwiazku Motorowym, bynajmniej nie zakończyli swej żywotnej działalności w bieżącym sezonie. PZ Mot dla dalszego podniesienia kwalifikacji zawodowych kierowców samochodowych i amatorów przygotowuje na miesiąc październik nową impreze, tzw. jazdę patrolową.

W jeździe tej przede wszystkim udział wziąć powinni przodujący pod względem eksploatacji sprzętu kierowcy zawodowi przedsiębiorstw państwowych, urzędów i instytucji. Dlatego też PZ Mot zwołuje na sobotę 27 bm. godz. 18.30 w lokalu bydgoskiej Stali (ul. Floriana 6) nadzwyczajne zebranie Oddziału Motorowego PZ Mot, na które zaproszeni zostali kierownicy transportu urzędów, instytucji i przedsiębiorstw oraz wszyscy zawodowi kierowcy pojazdów mechanicznych.

Na zebraniu tym ponadto nastąpi omówienie wyników oraz rozdanie nagród i dyplomów za tegoroczne jazdy konkursowe samochodów. Trzeba podkreślić, że imprezy te w znacznym stopniu przyczyniają się do wzrostu poziomu kwalifikacji zawodowych naszych transportowców. Jak dotychczas jednak kierownictwa większości przedsiębiorstw nie doceniały znaczenia imprez PZ Mot.

Odpowiedzi REDAKCJI

M. MUĆKO — BYDGOSZCZ. Niewątpliwie ma Pan rację. (988).

D. T. — BYDGOSZCZ. Sprawa jest słuszna. Zajmie się tym Zarząd Stadionu. (989).

299 tys. m. kw. ulic i chodników wyremontowano w bież. roku

Realizowanie planów remontu ulic w naszym mieście regulowane jest najpilniejszymi potrzebami. Wyremontowano wiele ulic w dzielnicach zamieszkałych głównie przez ludność robotniczą (Jachcice i Szwederowo), co świadczy o trosce naszych władz o polepszenie warunków komunalnych mas pracujących.

I tak przeprowadzono bardzo poważne remonty ulic w dzielnicy Czyżkówko, gdzie ul. Siedlecką, Byszewską wyżużlowano oraz założono chodnik przy ul. Koronowskiej. Również ul. Nakielska jest w trakcie przebrukowania, a w najbliższych dniach otrzyma razem z ulicą Wrzesińską nowy chodnik z płyt. W dzielnicy Szwederowo w ostatnich miesiącach wyremontowano ul. Nową i Lenartowicza.

Ogółem przeprowadzono w bież. roku konserwację czy też kapitalny remont ulic i chodników na obszarze 299 tys. m kw.

Jeszcze w tym roku przeprowadzone zostaną prace remontowe przy ulicach Wiejskiej, Flisackiej i Chojnickiej oraz ks. Skorupki, gdzie założony zostanie nowy chodnik.

Remonty w dużym stopniu przyczyniły się do zmiany na lepsze wyglądu naszego miasta, jak również do poprawy komunikacji w niektórych dzielnicach Bydgoszczy (Jachcice).

Dziś oglądamy „Wzajemną miłość"

Dziś o godz. 19.15 w Teatrze Ziemi Pomorskiej wystąpi gościnnie Państwowy Teatr Żydowski z Łodzi. Na scenie ujrzymy komedię muzyczną według J. Rubinsztejna pt. „Wzajemna miłość".

Dzisiejszy występ artystów Teatru Żydowskiego z Łodzi zorganizowany został staraniem Bydgoskiego Oddziału Towarzystwa Społeczno Kulturalnego Żydów w Polsce.

KOMUNIKATY

MKKF przeprowadza w miesiącu październiku drużynowe mistrzostwa miasta w szachach. Zgłoszenia należy kierować do MKKF ul. Libelta 4 do 30 września br. W skład drużyny szachowej wchodzi 8 zawodników w tym jeden junior i kobieta.

Zebranie Koła Młodych Literatów odbędzie się w dniu jutrzejszym o g. 18 w sali ZZ Prac Sztuki i Kultury przy ul. Janka Krasickiego 14 I p.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Wzajemna miłość — gościnny występ Państw. Teatru Żydowskiego z Łodzi (19.15)
Sobota: Dożywocie (19.30).

KINA

Pomorzanin: Wilhelm Tell (16, 18 i 20).
Polonia Na kalkuckim bruku (17 i 19.15).
Orzeł: Ditta (15.30, 17.45 i 20).
Wolność: Warszawa (16, 18 i 20).
Gryf: Kariera w Paryżu (17 i 19).
Bałtyk: W dni pokoju (17 i 19).
Mir: Pod niebem Sycylii (17 i 19).
Rozmaitości: Julian Marchlewski. W Berlinie złączyły się dłonie (od godz. 16 do 23).
FOTOPLASTIKON: Alpy Bawarskie (od godz. 13 do 21).

DYŻURY

Dyżur nocny (g. 22—8): Apteka nr 15 — Pl. Boh Stalingradu 1 (tel. 19-31). Apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Muzeum: Zbiory stałe (codziennie godz. 10—16, w środę godz. 12—19, w niedzielę godz. 10—14)
Pomorski Dom Sztuki: Doroczna wystawa plastyków Pomorza i Olsztyna (codziennie godz. 10 — 16, 16—19, w święta godz. 10—17.

RADIO

PIĄTEK — 26 WRZEŚNIA
13.55 Muzyka i komunikaty, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Mozaika muzyczna, 17.15 „Słuchamy Chopina" gra Halina Czerny-Stefańska, 17.35 Audycja sportowa „Na torze przeszkód" w opr. M. Dachowskiego, 19.00 Audycja z cyklu „Młodzież szkolna śpiewa", 19.15 Audycja z cyklu „Sylwetki ludzi pracy", reportaż ze spółdzielni produkcyjnej pt. „Nowa droga" w opr. Wł. Mariańskiego.

†

Dnia 23 września 1952 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Bronisław Ziętak

przeżywszy lat 61

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni **ŻONA I RODZINA**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 27 września br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa.

Bydgoszcz we wrześniu 1952 r. (8465g

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW ARMII 18/20. TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1699

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej

Dlaczego każdy uczciwy Polak w szeregach Frontu Narodowego

Zakończyło się zebranie poświęcone omówieniu programu Frontu Narodowego. Uczestnicy zebrania grupami rozchodzili się do domów. Razem z prelegentem, którym był właśnie niżej podpisany, szło trzech pracowników umysłowych.

— Mówił pan ładnie, — zaczął jeden z nich — jednak moim zdaniem nie dał pan jasnej, prostymi słowami sformułowanej odpowiedzi na pytanie: **dlaczego każdy uczciwy Polak powinien być we Froncie Narodowym?** Program Frontu Narodowego mówi o tym w ten sposób:

„Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia wielkich sprawiedliwych celów jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem".

Obiecałem wyjaśnić tę sprawę dokładnie i czynię to w tym artykule.

Odpowiedź na pytanie powyższe wynika z celów i zadań Frontu Narodowego.

Front Narodowy jest zjednoczeniem we wspólnej pracy tych, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozwoju naszej Ojczyzny, wzrostu jej sił oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy, a więc zjednoczeniem tych, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości.

A przecież mamy prawo żądać od każdego patrioty, od każdego uczciwego Polaka, aby chciał rozwoju Ojczyzny i aby pracował dla tego celu.

Ponieważ więc cel, do którego dąży Front Narodowy, jest wspólny wszystkim uczciwym Polakom, wszyscy oni znaleźć się powinni w jego szeregach. Program Frontu Narodowego, który wskazuje te cele i sposoby ich realizacji, jest niewątpliwie programem całego narodu.

Polityka rządu ludowego doprowadziła nasz kraj do wielkich osiągnięć, o których mówi program wyborczy Frontu i konsekwentnie wciela w czyn jego wytyczne. Dzieje się to dzięki ofiarności całego narodu i w jego interesie.

Weźmy dla przykładu chociażby politykę zagraniczną. Polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim, którą konsekwentnie realizujemy, przyniosła nam wyzwolenie, przerywając pasmo cierpień narodu.

Odzyskanie prastarych polskich ziem zachodnich, przez wieki oderwanych od macierzy, zjednoczenie kraju zarówno geograficzne jak i moralno-polityczne — oto historyczne zwycięstwo, z którego korzyści czerpie cały naród.

Weźmy dla przykładu nacjonalizację przemysłu. Fabryka w rękach prywatnych służy przede wszystkim celom jednego lub kilku ludzi, którzy nią dysponują i oni czerpią z niej dochody. Natomiast przez nacjonalizację takiej fabryki dyspozycja jej potencjałem gospodarczym przechodzi na całe społeczeństwo, a dochody z niej idą na ogólne cele. Tak więc nacjonalizacja przemysłu jak i wszystkie inne akty prawne naszego państwa ludowego mają na uwadze dobro całego narodu.

Dzięki likwidacji klas burżuazji i obszarników, których interesy były sprzeczne z interesami mas pracujących, możemy dziś mówić o jedności całego narodu. Bo ludzi pracy i patriotów swej ojczyzny łączy nade wszystko praca dla wspólnego dobra.

Również likwidacja nędzy i zacofania, to niewątpliwie historyczna zasługa klasy robotniczej, wokół której skupił się we Froncie Narodowym cały naród.

Przypomnijmy sobie tylko dzielnice nędzy, które były wokół każdego miasta. **A oto opis baraków dla bezdomnych w Bydgoszczy przy ul. Dwernickiego wzięty z „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 1. I. 1936 roku.**

„...W tym samym baraku (nr 14) odwiedzamy parę staruszków Pająkowskich. Dawniej mieli oni pono skład, byli zamożni. Teraz mieszkają w okropnej, ciasnej klitce. Okropnej, ciasnej i nędznej. Rozewrzyj ramiona, a dotkniesz się ścian przeciwnych. Bez przesady. Na łóżku siedzi staruszek, ona stoi obok. Z trudem mieścimy się w tej klitce. Żona śpi na podłodze mówi staruszek. Jest chory na jakąś komplikację z nogą. Trzeba będzie amputować.

...Opodal mieszczą się doły ze śmieciami. Właśnie zajeżdża wóz miejski, rozsuwa deski i wysypuje wstrętne zawartości odpadków z codziennego życia miasta. Gromada bezrobotnych — śmieciarzy rzuca się na ten łup. Małymi haczykami rozdziabują śmieci..."

Tyle pisze „Dziennik Bydgoski". Takie baraki były w każdym mieście.

Dziś nie mówimy, że jest już zupełnie dobrze. Ale zniknęły dzielnice nędzarzy. Nie ma u nas takich wypadków jak ten, o którym pisze również „Dziennik Bydgoski" z dnia 4 grudnia 1932 r., donosząc o śmierci z głodu żebraczki Anieli Olejenko.

Nie zdarzają się u nas takie wypadki, tak jak nie ma u nas obecnie ludzi czekających miesiącami na jakąkolwiek pracę przed urzędami zatrudnienia, nie spotkamy dziś inżyniera, któryby gotów był przyjąć posadę stróża, a tak było przed wojną.

Weźmy jeszcze inny przykład z rozwoju naszej gospodarki. Zbudowaliśmy w Lublinie fabrykę samochodów ciężarowych. Fabryka ta zatrudnia 12 tysięcy ludzi. W liczbie tej są robotnicy, inżynierowie, urzędnicy itd. Wielu z nich to ludzie, którzy w ustroju kapitalistycznym nie otrzymaliby pracy. Wreszcie 25 tysięcy aut rocznie, które będzie produkowała ta fabryka, to wzmocnienie całej naszej gospodarki, to lepszy dowóz towarów do oddalonych spółdzielni wiejskich, to poprawa całego naszego transportu itd. To wreszcie praca dla 25 tysięcy szoferów-mechaników, to korzyści dla całego kraju.

I tak jest z każdym obiektem, z każdą inwestycją naszego planu, którego wykonanie wymaga wprawdzie wysiłku i ofiarności całego narodu, lecz który przyczynia się do dobrobytu całego narodu.

Ofiarna praca narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej przyniosła już owoce. Weźmy chociażby dla przykładu osiągnięcia w dziedzinie kultury i opieki socjalnej. Pójdźcie na pierwsze lepsze przedstawienie teatralne w mieście lub miasteczku, bo i tam przecież docierają nasze teatry, a znajdziecie na sali dziesiątki starszych ludzi, którzy powiedzą wam, że pierwszy raz byli na sztuce teatralnej dopiero w Polsce Ludowej, chociaż wielu z nich ma już po lat 50 i więcej.

Nad morzem, czy w górach spotkacie corocznie wielu ludzi, którzy zobaczyli je po raz pierwszy dzięki władzy ludowej. Pamiętam jak w Zakopanem na szczycie Kasprowego Wierchu spotkałem wycieczkę chłopów z woj. poznańskiego. Jeden z nich, z powiatu Trzcianka, który zwiedził uprzednio Nową Hutę, z łzami w oczach patrząc na piękny krajobraz górski powiedział: „A ja kończę już lat 60 i nie wiedziałem, że świat jest taki piękny, szkoda, że tak późno zobaczyłem to wszystko".

Czyż nie wielkie jest dzieło, które tworzymy, czyż może ktokolwiek uczciwy powiedzieć, że losy ojczyzny milionów go nie obchodzą?

Nie możemy jednak zapomnieć, że są siły, które chcą wojny, które chcą powstrzymać budownictwo naszego kraju. Dlatego program Frontu Narodowego mówi o konieczności wzmacniania sił obronnych naszej Ojczyzny, o wzmożeniu walki o pokój.

Wiemy co to wojna. Wszak bomba i kula nie wybiera ludzi według płci, wyznania lub przynależności partyjnej, wojna niesie zniszczenie i nieszczęście wszystkim ludziom. Napalmowe bomby amerykańskich imperialistów spalają na popiół w Korei wiejskie zagrody i całe miasta, żywcem palą się ludzie, kobiety i dzieci.

Front Narodowy skupiając cały naród, umacniając siły państwa, jest najskuteczniejszym wkładem w walkę obozu pokoju. Zaś ci, którzy chcą wojny, to zbrodniarze i jasne, że nie ma dla nich miejsca we Froncie Narodowym.

Front Narodowy to zjednoczenie wszystkich ludzi, pragnących rozkwitu ojczyzny i pokoju. I dlatego zjednoczenie się w jego szeregach to nakaz dla każdego Polaka patrioty.

T. Sokół.

Inteligencja wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji, znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zastosowania swych zdolności twórczych, stała się niezbędną i cieszącą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski.

Pokongresowe refleksje

Zacznę od drobnych, ubocznych faktów. Przecież i one mają czasami głębszą wymowę. Mam na myśli techniczną stronę Kongresu, w którym wzięło udział z górą 3.200 osób. Tę niemałą liczbę delegatów z wszystkich zakątków kraju przewieziono w warunkach zapewniających pełną wygodę. Translokacja i zaprowiantowanie delegatów odbyły się nad wyraz sprawnie. Podkreślam to jako dowód coraz lepszej operatywności naszej kolei i coraz lepszej organizacji.

Szkoda, że delegatom nie pokazano Wrocławia. Niektórzy z nich byli tu po raz pierwszy w życiu. Mogliby się byli naocznie przekonać, jak okazale największe miasto Ziem Odzyskanych dźwiga się z ruin wojennych. Niestety w szczupłych ramach czasowych jednego pracowitego dnia obrad nie znalazł się żaden luz na zbiorowe zwiedzenie Wrocławia. Jednakże rolę informatora o Wrocławiu nieźle pełniły broszury, kolportowane na sali obrad.

Organizatorzy Kongresu postarali się o piękną oprawę dekoracyjną sali. Nie będę powtarzał szczegółów znanych już z informacji prasowych. Na wyróżnienie zasługują szczególnie tablice i plansze: można z nich było odczytać niemal całą problematykę Ziem Zachodnich, ujętą plastycznie i przekonywająco. Wartoby spopularyzować kopie wielu tablic i plansz, które zdobiły ściany olbrzymiej sali obrad kongresowych.



Gmach Poczty Głównej w Szczecinie (Foto — CAF)

*

Przemówienie min. Jędrychowskiego zawierało nie tylko zilustrowany bogatym materiałem dokumentarnym bilans naszych gospodarczych i kulturalnych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych. Ukazało ono zarazem szerokie perspektywy rozwoju ziem, tak drogich sercu każdego Polaka. Dowiedzieliśmy się, jak wielostronnie o sprawy całej Polski zazębia dokonany już i mający się w najbliższych latach dokonać dalszy gospodarczo-kulturalny rozwój Ziem Odzyskanych.

W świetle obrad wrocławskich wystąpiły może wyraźniej niż dotychczas rola i znaczenie Ziem Odzyskanych, zamieszkałych przez 7 milionów Polaków, to znaczy prawie tyle, co liczy cała ludność Australii. We Wrocławiu uzmysłowił sobie może dopiero w pełni niejeden delegat znaczenie potencjału gospodarczego Ziem Odzyskanych. Przemysł tych ziem zatrudnia dziś więcej ludzi, niż cały przedwojenny przemysł polski. Z jednym wszakże przybyli wszyscy delegaci do pięknego nadodrzańskiego grodu — niezależnie od stopnia znajomości takiego czy innego odcinka problematyki zespolonych z Polską terenów: z nieodpartym przeświadczeniem, że ziemie te są z Polską złączone na zawsze i że nikt nam ani Śląska, ani Warmii, ani Mazur, ani Pomorza Zachodniego, już nigdy nie wydrze.

*

Kongres był gorącą, spontaniczną manifestacją uczuć. Dowiódł, jak politycznie jednolite jest nasze społeczeństwo, gdy chodzi o wszystkie podstawowe zagadnienia naszego bytu narodowego i państwowego. Ludzie wszystkich zawodów dawali na Kongresie żywiołowo wyraz uczuciom głębokiej wdzięczności dla ZSRR i bohaterskiej Armii Radzieckiej, która w puch rozbiła hordy hitlerowskie, umożliwiając naszemu narodowi powrót na prastare polskie ziemie i skonsolidowanie się w granicach historycznych. Przemówienia przodowników pracy i chłopów, uczonych i techników, mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych, tchnęły niezłomną wolą walki o pokój w przymierzu z wielkim krajem socjalizmu i państwami demokracji ludowej. Piętnując zakusy rewizjonistów zachodnio-niemieckich i ich anglo-amerykańskich protektorów, delegaci z całej Polski manifestowali na rzecz granicy na Odrze i Nysie, granicy przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zjazd wrocławski dowiódł, że w świadomości ogółu polskiego wykrystalizowało się pełne zrozumienie wielkich idei zawartych w programie Frontu Narodowego, że cały naród jak jeden mąż opowie się w wyborach za tym programem.

*

Marszałek Rokossowski, witany entuzjastycznie przez tłum delegatów, w swym pięknie ujętym przemówieniu oświadczył m. in.: „Nie ma takiej siły, która by mogła wydrzeć naszemu narodowi owoce tak krwawo okupionego zwycięstwa nad hitleryzmem, nad pruską zaborczością i imperialistycznym barbarzyństwem. Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej".

Słowa te, po których zerwał się huragan oklasków, wyrażają myśl i uczucia całego narodu. Z głębokim przeświadczeniem o słuszności linii politycznej, którą obrała Polska Ludowa, z niezachwianą wolą realizacji, pod przewodem klasy robotniczej, wielkiego dzieła rozkwitu gospodarczego i kulturalnego naszej Ojczyzny, stanowiącego realny wkład we wzmocnienie sił pokoju i postępu, opuszczali delegaci Kongres.

Wracali do swoich domów w słusznym przeświadczeniu, że naród polski, zjednoczony jak nigdy w swej historii, idzie ku świetlanej przyszłości.

Zwierajmy szeregi w walce o Pokój, o wykonanie Planu 6-letniego

Akcja skupu i kontraktacji żywca trwa

Jesień w Lulkowie

Lulkowo to duża i wesoła wieś. A kiedy zagrają w niej komplety omłotowe, kiedy zakrzyczą raźno chłopcy i dziewczęta w tumanie paździerzy — przechodzień kiwa głową z przekonaniem: wesoła wieś... W białym budynku rozsiadł się zasobny sklep, w oknach gminnego przedszkola czerwone kwiaty w doniczkach, wieczorami chodzi się do kina, do stałego, wiejskiego kina. Lulkowo — to centrum dużej gminy. Jej sukcesom produkcyjnym i niedociągnięciom poświęcamy reportaż.

W białym pałacyku w Lulkowie — Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Szumi jeszcze zielenią park, choć jesień podmalowuje go barwą cytryny. Czy dobre plony dała wam jesień? Referent skupu delegatury CUS i K. ob. Lerch kiwa głową twierdząco. Jest to dobra jesień. Wokół stołu zbierają się inni — rozmawiamy swobodnie o plonach lulkowskiej jesieni, o gospodarczych problemach gminy. W tym czasie na piętrze odbywa się narada. Jej tematem jest problem szczególnie ważny: dostawa i kontraktacja żywca...

PRZEŁOMOWE ZNACZENIE DEKRETU

W dniu 31 lipca 1952 r. ukazał się dekret określający ściśle warunki kontraktacji żywca. **Wszyscy są zdania, że dekret był momentem przełomowym w akcji hodowli i wychowu żywca. Dał on chłopom realne podstawy do rozwoju hodowli.** W myśl tego postanowienia każdy chłop kontraktujący poza obowiązkową dostawą sztukę bekonową w miesiącach sierpniu i wrześniu — otrzymuje poza opłatą 400 kg węgla, 200 kg paszy i 4 m płótna, w miesiącach następnych — 400 kg węgla i 100 kg paszy. Tak wysokie premiowanie hodowców spowodowało szybki wzrost kontraktacji — informuje ob. Lerch. Rzeczywiście, każdy chłop dostarczający żywiec otrzymuje natychmiast przysługującą mu zapłatę za trudy, magazyny Samopomocy Chłopskiej zaopatrzone są wzorowo w węgiel, paszę itd. W tych warunkach przewidujemy oczywiście powiększenie hodowli żywca.

PRZODOWNICY W KONTRAKTACJI ŻYWCA

Jan Adamski, ma 6,61 ha ziemi w Różankowie. Jeszcze w ub. roku postanowił on zająć się intensywną hodowlą żywca. I oto już w maju br. wywiązał się on całkowicie z obowiązkowej dostawy i przekroczył ją o 429 kg w kontraktacji żywca. Przykład Adamskiego nie jest odosobniony. Chłop Zygmunt Wąsicki z gromady Zakrzewo (6,75 ha) w tym samym miesiącu wywiązał się z planu i dał nadwyżkę — 106 kg żywca. Antoni Tejer z majątku UMK Piwnice nie podlega obowiązkowi dostawy, a przecież zajął się hodowlą i dostarczył 2 sztuki bekonowe. Na naradzie produkcyjnej w GRN podkreślono sukces Waleriany Szrejder, która już w lutym dostarczyła pozaobowiązkowo (to znaczy po wykonaniu rocznego planu) 213 kg żywca dla państwa. W ogóle przoduje gromada Różankowo...

Na tej samej naradzie potępiono stanowisko chłopów opieszałych, jak Weronika Kowalska z Łysomic, Józef Trzpil z Wytrębowic, Józef Kochowicz, Władysława Adamkiewicz i Adela Noworowska z Papowa Toruńskiego. Jakkolwiek gmina Lulkowo wykonała już ponad 50 procent planu — dostawa i kontraktacja żywca wymaga lepszej organizacji, lepszej znajomości terenu. Zdaje sobie z tego sprawę aktyw i jednym z problemów ostatniej narady był wybór (w każdej gromadzie) przodujących chłopów, którzy zajmą się sprawą żywca, znając możliwości producentów i ich stosunek do tych spraw. Wybrany aktyw gromadzki zmobilizuje chłopów do rozwinięcia hodowli i przyczyni się niewątpliwie do usunięcia usterek, spowoduje szereg ułatwień dla hodowców. Ten szczęśliwy pomysł organizacyjny realizuje w tej chwili gmina Lulkowo.

Podkreślają tu jeszcze wybitny wpływ aktywu G. R. N. na chłopów. Wypełniając obowiązki kontraktacji i przekraczając je — radni wiejscy dają dobry przykład i pociągają za sobą chłopów do terminowej realizacji zobowiązań. Do takich należy sołtys Władysław Komorowski, Ludwik Frąk, Dzięgiel Adolf, radni — Juchciński, Jadwiga Olszewska, Stanisław Wykrotka. Wykonanie rocznego planu w poszczególnych punktach gminy waha się od 38—84 procent i jest to bardzo charakterystyczny objaw wpływu ludzi na ludzi. Podciągnąć te nierówności do najwyższej cyfry — oto piękne zadanie dla wybranych delegatów terenowych i samych hodowców.

ŚWIATŁA I CIENIE

Wielką, obustronną pomocą (dla chłopów i odbiorców żywca) są spędy. Razem z klasyfikatorem Centrali Mięsnej pracuje specjalnie powołana komisja społeczna. Chodzi o to, aby sztuka zapłacona została według jej istotnej wartości i chłopi wiedzą, że nie spotka ich krzywda. Minęły czasy wykorzystywania chłopów przez spekulantów i korzystających z różnych okazji spryciarzy i pokątnych kupców. Trzeba dodać, że chłop otrzymuje zwrot kosztów transportu od sprzedanej sztuki i natychmiastową wypłatę gotówki. Suma tych udogodnień powoduje zwiększanie się spędów. Chłopi sprzedają tu zarówno sztuki kontraktowane jak i wszystkie inne.

Czasami chłopi skarżą się na usterki i skargi ich są słuszne. Na przykład pomoc weterynaryjna nie zawsze jest na poziomie. Jak opowiadano nam w Lulkowie — zdarzył się wypadek, że chłop czterokrotnie telefonował bezskutecznie o pomoc weterynarza. Zdarzają się różne inne incydenty tego rodzaju i podobno (wg informacji w GRN) chłopi musieli się liczyć z koniecznością transportu chorych sztuk do Torunia (dla zbadania i leczenia). Trudno zresztą osądzać tę sprawę jednostronnie — w każdym razie pomoc weterynaryjna w okresie jesiennej kampanii kontraktacji i odstawy musi być szczególnie czujna, **musi być wzorowa.** Przed chłopami leży przecież zadanie wykopków, przeprowadzenia orek zimowych i siewu pokoju. Bliskie są dni w których ziarno posypie się do ziemi lulkowskiej i wypuści zielone pędy: pędy przyszłego urodzaju.

R. Ward